Rok X. Kraków-Podgórze, Wtorek 23 stycznia 1912 Nr. 17

3 Cena numeru centy w Krakowie, w Podgórzu i na prowincyi.

PRENUMERATA:
Miesięcznie w Krakowie (już dostawą do domu) K 1·50
na prowincyi z przesyłką pocztową . . . . . „ 1·50
Prenumerata za granicą: mrk. 1·50, frk. 2·—, rb. 1·—

Pojedyncze egzemplarze nabywać można we wszystkich agencyach pism i na wszystkich dworcach kolej.

NOWINY

DZIENNIK NIEZAWISŁY DEMOKRATYCZNY ILLUSTROWANY

OGŁOSZENIA
za wiersz petitu 16 hal., za każdy następny raz po 12 hal.: drobne ogłoszenia po 4 hal. od wyrazu (minimum 50 hal.). Nadesłane za wiersz petitowy 50 hal. Spód na każdej stronie po K 6·—, półspód K 4·—, Załączniki K 20·— za tysiąc.
Inseraty prowadzi w swoim zarządzie p. M. RUPCZYC.
Administracya „NOWIN": ul. Wiślna 2 otwarta od godz. 8 rano do godz. 8 wieczorem.

Na Lwów Skład i Ekspedycya: Agencya Sokołowskiego, Pasaż Hausmana 2.

Redakcya i Administracya „Nowin": Kraków, ulica Wiślna l. 2 Telefon 340.
Ekspedycya „Nowin": ulica Wiślna 2.

REDAKTOR NACZELNY
LUDWIK SZCZEPAŃSKI

Wiadomości nstnie, telefonicznie i listownie przyjmuje Redakcya (Telefon Nr. 340) od godziny 9 rano do 8 wieczorem w biurze ulica Wiślna 2. Rękopisów nie zwraca się.

„NOWINY" wychodzą codziennie wieczorem o godzinie 4-tej. ▪ Cena numeru 3 centy w Krakowie i na prowincyi.

Sześćdziesiąty trzeci.

Czterdzieści dziewięć lat mija, odkąd puszcza Kampinoska pod Warszawą rozbrzmiała okrzykiem: „do broni!" Zaczęła się rozpaczliwa walka orężna z przemożnym wrogiem.

Nie było to zmaganie się dwóch militarnych, niemal równych sobie potęg, jak w r. 1831 ym, gdzie były szanse zwycięstwa. Ci, co 22 stycznia 1863 roku podnieśli nieuzbrojoną pięść na wroga zbrojnego w spiże i żelazo, wiedzieli, że idą na bój prawie beznadziejny...

W potokach krwi i nieszczęść Moskal zdusił powstanie, które chłodny historyk nazwał szaleństwem romantyzmu... A jednak z czcią i podziwem zwracamy swą pamięć ku tym, co walczyli bohatersko po lasach i ku tym, co na świadectwo prawdy ideowej zawiśli na szubienicach cytadeli warszawskiej. My dziś już rozumiemy, że od nich poczęły się nowe prądy — narodziny nowych przeobrażeń. Hańbiące szubienice okryły tryumfem zaszczytu imię narodu, który po raz ostatni z bronią krwawą w ręku protestował. Zwyciężeni — stali się zwycięzcami.

Oni... stanęli na przełomie i odtąd wyleczyliśmy się ze złudzeń — odtąd poczęliśmy liczyć już tylko na własne siły.

I oto jesteśmy dziś silniejsi, niż przed pół wiekiem — opierać się poczynamy na samowiedzy narodowej milionowego ludu.

Nie „z kijem na bagnety" dziś idziemy — bo o hart i zaciętość ducha rozbije się wszelka moc wraża.

Budzą się nowe siły i dzięki krwi męczenników styczniowych — wyrasta i utrwala się narodu fundament — lud.

Piędziesiąta rocznica powstania styczniowego.

Lwów. W ratuszu odbyło się wczoraj zebranie obywatelskie, celem zastanowienia się nad uczczeniem w roku przyszłym 50 lecia powstania styczniowego. Zagaił Witold Lewicki, poczem wybrano komitet, na którego czele stanął jako prezes Franc. Rawita Gawroński, wiceprezesami zostali poseł Adam i Witold Lewicki, sekretarzami dr Tad. Dwernicki i Edward Solański, skarbnikiem Bol. Lewicki. Prezesami honorowymi wybrano: ks. Adamową Sapieżynę, ks. biskupa Bandurskiego, rektora Finkla, prof. Balzera i prezydenta Neumana. Wybrano komisye obchodowe.



Obrona drzew owocowych przed mrozem.

W Colorado w Ameryce poczyniono pomyślne próby ogrzewania sadów owocowych, celem zabezpieczenia drzew szlachetnych przed mrozem. Wiadomo, jakie szkody nagły mróz wyrządzić może na wiosnę kwitnącym drzewom. Jeden z ogrodników w Colorado wpadł tedy na myśl ochrony drzew owocowych przed skutkami mrozu przez wstawianie do sadu specyalnych piecyków węglowych. Ciepły dym istotnie uchronił kwiecie zmarznięciem. Czyby ten sposób nie dał się i u nas na wiosnę zastosować?

Na arenie lwowskiej.

O polepszenie bytu nauczycieli ludowych.

W dalszym ciągu sobotniego posiedzenia (przy ogłuszającej muzyce ruskiej, składającej się z gwizdawek, 6 dzwonków elektrycznych, gonga i czyneli) sejm zajął się sprawą **nagłych wniosków w sprawie polepszenia bytu nauczycieli.** Naprzód dr J. Leo uzasadniał potrzebę natychmiastowego załatwienia **sprawy regulacyi płac nauczycielskich.** Komisya szkolna w myśl tego wniosku miałaby już na tej sesyi przyjść z odpowiedniemi wnioskami; gdyby zaś przeprowadzenie tej regulacyi było z jakiegokolwiek powodu podczas bieżącej sesyi niemożliwem, powinna przedłożyć Sejmowi wniosek o przyznanie nauczycielstwu na r. 1911 **dodatku drożyźnianego.**

Pos. Michałowski motywował nagłość wniosku w sprawie nałożenia kraj. dodatku do podatku państw. od spirytusu, celem podwyższenia płac i emerytur nauczycieli ludowych. Wniosek wzywa wydział kraj., aby w ciągu 14 dni przedłożył sejmowi projekt ustawy o nałożeniu kraj. dodatku w wysokości 40 groszy od stopnia alkoholu i hektolitra i aby dalej w tym samym terminie przedłożył sejmowi projekt ustawy o regulacyi płac nauczycieli ludowych i t. d. przeznaczając na te cele cały dochód w kwocie około 9 milionów przewidywany z powyższego dodatku, wreszcie równocześnie w porozumieniu z Radą szkolną przedłożył sejmowi projekt ustawy o pragmatyce nauczycielskiej.

Pos. Wasung w zastępstwie nieobecnego p. Stapińskiego uzasadniał nagłość wniosku, który poleca komisyi szkolnej, aby przedłożyła w 14 dniach projekt ustawy regulującej płace nauczycielskie według poboru 4 najniższych rang urzędników państwowych.

Nagłość wszystkich wniosków uznano i odesłano je do komisyi szkolnej. Praktyczny rezultat przyniesie niewątpliwie wniosek dra Leo:

Szkoły T. S. L. w Białej.

Wkońcu uzasadniał pos. Wasung wniosek nagły swój i pos. Bandrowskiego, wzywający rząd do upaństwowienia gimnazyum i seminaryum naucz. w Białej.

Po uznaniu nagłości wniosek odesłano do komisyi szkolnej.

Następne posiedzenie.

Następne posiedzenie sejmu odbędzie się we czwartek.

Sprawa reformy wyborczej.

Koncesya polskie.

W sobotę popoł. odbyła się dalsza konferencya w sprawie reformy wyborczej między prezesami klubów polskich a Rusinami; konferencya będzie w poniedziałek kontynuowana. Na tej sobotniej konferencyi obradowano nad ustanowieniem klucza ruskich i polskich członków Wydziału kraj. Rusini domagali się trzech członków Wydziału. Po dłuższej dyskusyi **zgodzono się ze strony polskiej na dwóch ruskich członków Wydziału krajowego,** z tego jednego wybierają sami Rusini, drugi zaś jako zastępca marszałka ma być wybrany przez cały Sejm. — Kwestya ta pozostała sporną. Druga sprawa: utworzenia ruskiego narodowego ciała poselskiego w Sejmie, któreby wybierało członków komisyi i instytucyi krajowych, zostanie prawdopodobnie załatwioną w myśl żądań Rusinów

Polacy uczynili tedy Rusinom znowu doniosłe koncesye i wogóle okazują wielką ustępliwość, aby sprawę reformy i sprawę ugody z Rusinami doprowadzić do skutku. Mimo to w kołach polityków polskich we Lwowie **nie widać optymizmu**: przeciwnie obawiają się, że z powodu radykalizmu żądań ruskich (jak już pisaliśmy, posłowie ruscy, trwożąc się o swe mandaty, prześcigają się w radykalizmie!) **rokowania się rozbiją,** albowiem jest granica, której najumiarkowańsze stronnictwo polskie przekroczyć nie może.

Przy muzyce ruskiej.

Skrócenie sesyi sejmowej?

Na tle konferencyj ugodowych osobliwie wygląda muzykalna obstrukcya ruska: p. Lewicki układa się z prezesami klubów polskich, a Tymko Staruch w sejmie wali w chiński gong... Śmieszność tej muzyki, paraliżującej zdolność do pracy sejmu, który ma tyle ważnych spraw (n. p. nauczycielska) do załatwienia, nabiera znamion cynizmu.

Jak przed tygodniem na podstawie informacyi z kół poselskich donieśliśmy, w kołach miarodajnych sejmu istnieje zamiar załatwienia obecnie całego budżetu na r. 1912 i komisya budżetowa powzięła już odnośną uchwałę. Regulamin sejmu przeznacza na to 8 dni, a każde posiedzenie trwać ma 5 godzin. Wobec zamiaru kontynuowania obstrukcyi *usque ad finem* ze strony Rusinów, należy się spodziewać **czterdziestogodzinnego koncertu!**

Kiedy się dyskusya budżetowa rozpocznie, nie wiadomo jeszcze. Gdyby rokowania z Rusinami w tych dniach się rozbiły, sprawa załatwienia budżetu stanie natymiast na porządku dziennym sejmu — **a sesya sejmowa dozna skrócenia.** Wogóle wobec bezpłodności także innych sejmów krajowych. zaznacza się podobno u rządu chęć skrócenia sesyj sejmowych. a natomiast **wcześniejszego zwołania parlamentu.**

Wojna włosko-turecka.

Zaznaczyć dziś przychodzi kilka ważnych faktów, mogących wywrzeć doniosły wpływ na dalszy przebieg wojny: oto przedewszystkiem Włosi **obsadzili definitywnie oazę Gargaresz** i mają dopiero teraz drogę otwartą do marszu w głąb kraju, gdzie jednak spotkają się niewątpliwie z bardzo silnym oporem;

CZARODZIEJ

Wielki romans dramatyczny

przez MICHAŁA ZEVACO.

210 (Ciąg dalszy).

Maj się kończył. Paryż był spokojny. Od jakiegoś czasu kaznodzieje przeciwko heretykom obniżyli ton. Zdawało się, iż prześladowanie, wszczęte przez Henryka II, zostanie przerwane. Wszystko więc było spokojne w stolicy Francyi.

I w powietrzu i w sumieniach panowała pogoda stała...

Przed burzą!

* * *

Wieczorem 30 maja 1559 roku w Luwrze odbywała się tajna nadzwyczajna narada, w której wzięli udział: Henryk II, Albon Saint-Andre, marszałek Francyi, syn jego Roland, Kajetan de Roncherolles, wielki prefekt królewski miasta Paryża, wielebny ojciec Ignacy de Ribagnac, Gabryel de Montgomery, kapitan jeneralny Luwru.

Nie mówiono widocznie o wojnie z wrogiem zewnętrznym, skoro konetabl Anne de Montmorency nie był wezwany.

Nie chodziło też zapewne o wojnę domową lub religijną, bo nie zaproszono ani księcia Gwizyusza, ani kardynała Lotaryńskiego.

Nie było też tam mowy o sprawach rodzinnych domu królewskiego, bo nie powołano Diany de Poitiers.

Nie radzono nad projektowanem małżeństwem, bo nie było ani Małgorzaty ani Emanuela Żelaznej Głowy.

Wreszcie nie chodziło o jakąś sprawę dworską, bo nieobecny był błazen Brusquet.

Co się zaś tyczy Katarzyny Medycejskiej, która tak pragnęła radzić, zanim doczeka się czegoś więcej, to jej nie wzywano nigdy. A jednak pomimo to była ona na radzie królewskiej, jak to zaraz zobaczymy.

Chodziło o Nostradamusa.

* * *

Już powiedziano wszystko. Zgoda była zupełna. Król miał otwarcie zatwierdzić to, co wiele już razy szeptał do Roncherollesa i Saint Andre: pragnienie uwolnienia się od czarodzieja. Pozostawało tylko wydać rozkaz...

Ribagnac był chory, trzęsła nim febra, trzymał się na nogach jedynie przez nadzwyczajny wysiłek energii. Z ponurym i strasznym spokojem oświadczył on, że nie opuści Paryża, pozostawiając po za sobą taką obrazę Boga i religii, jak tolerowanie jawne czarodziejstwa na dworze i w stolicy państwa chrześcijańskiego.

Roland zapewniał, że jednym kamieniem można zadać dwa ciosy, bo, według raportów barona de Lagarde, Królewicz-Rębacz schronił się do pałacu maga.

Montgomery oświadczył, że człowiek ten za wiele wie, więc istnienie jego zagraża bezpieczeństwu państwa.

Saint Andre, przybladłszy nieco, opowiadał, że wypadek, który spotkał jego i Roncherollesa podczas pościgu za Królewiczem, dowodzi, iż od czasu przybycia Nostradamusa do Paryża powróciły czasy cudów piekielnych.

Roncherolles oznajmił, iż napływ ciekawych do pałacu czarodzieja na ulicy Froidmantel stanowi skandal, zagrażający spokojowi stolicy.

Według zdania króla, ujęcie Nostradamusa byłoby zarazem ujęciem Rębacza przekonanego o obrazę majestatu. To uspokoi też ludność, którą zaniepokoiły tak liczne i cudowne wyzdrowienia, jakich dokonał cudotwórca. Trzeba uwolnić Paryż od obecności szatanów.

Oto treść tego, co mówiono na tajnej radzie. Henryk II, ponury i blady, słuchał i ruchem głowy potwierdzał słowa każdego doradcy.

Gdy Ribagnac mówił, król pragnął już wydać rozkaz aresztowania. Podniósł rękę, otworzył usta — i nagle oczy nabrały dziwnego wyrazu, twarz się wykrzywiła. Rzucił na obecnych spojrzenie krwawe i krzyknął głosem strasznym od gniewu:

— Kto tu ośmielił się śmiać! Kto ośmielił się śmiać wobec mnie!...

Spojrzeli na siebie! Mróz przeszedł po wszystkich. Nikt się nie śmiał.

Ribagnac podniósł głowę i począł szeptać modlitwę. C. d. n.

następnie Włosi ogłosili **blokadę wybrzeży Morza Czerwonego**, (na którem zresztą flota włoska już poprzednio handel turecki zupełnie sparaliżowała) — a wreszcie wskazać należy na przyjazd niemieckiego **sekr. stanu Kiderlen-Wächtera do Rzymu** w celu, jak przypuszczają, zaproponowania pośrednictwa pokojowego między Turcyą a Włochami.

Telegraf donosi:

Nowe zwycięstwa Włochów w Trypolisie.

Rzym. Ajencya Stefaniego donosi z Trypolisu: Wczoraj obsadzono oazę Gargaresz.

Blokada

wybrzeży Morza Czerwonego przez Włochów

Rzym. San Giuliano wezwał wczoraj wszystkich ambasadorów i posłów i złożył wobec nich oświadczenie, że z powodu stosunków między Włochami a Turcyą, **Włochy przystępują do blokady wybrzeży Morza Czerwonego** od Ras Isa na północ od Hodeidy do Rasgalesca, na południe od Hodeidy między stopniem 50 tym a 14 tym.

Kiderlen-Wächter w Rzymie — i pośrednictwo niemieckie?

Rzym. Niemiecki sekretarz stanu Kiderlen-Wächter który na dwa dni przyjechał do Rzymu, odbył konferencyę z ministrem spraw zagr. San Guiliano. Prasa włoska omawiając wizytę Kiderlen-Wachtera w Rzymie, sądzi, że przywiózł on pewne propozycye, które umożliwią zawarcie pokoju, lub zawieszenie broni.

Także francuskie dzienniki donoszą z Rzymu ze źródeł dyplomatycznych, że właściwym celem wizyty niemieckiego sekretarza stanu Kiderlen-Wächtera jest **pośredniczenie między Włochami a Turcyą**. Kategoryczne zaprzeczenia, pochodzące z kół urzędowych, nie zdołają osłabić wiadomości, że Kiderlen Wachter przybył do Rzymu z polecenia swego monarchy, by nakłonić Włochy do ograniczenia warunków, podyktowanych Turcyi. Niemcy pragną dla zapewnienia sobie wpływu w Konstantynopolu osiągnąć od Włoch przyrzeczenie, że zwierzchnictwo sołtana nad Trypolisem i Cyrenajką będzie utrzymane. Jest bardzo wątpliwe czy Włosi na ten warunek się zgodzą.

Ze świata.

Wydatki na wojskowe lotnictwo. Ministerstwo wojny zamierza wstawić do budżetu na 1912 rok sumę około 4 miliony koron na cele lotnictwa. (Nie jest to dużo. Francya wydaje na ten cel rocznie 15 milionów koron).

30.000 kor. na wzlot aeroplanu Wiedeń-Berlin. Rada miejska we Wiedniu uchwaliła 30 tysięcy koron na wzlot aeroplanu Wiedeń-Berlin, który odbędzie się na wiosnę.

Nowe pismo polskie na Śląsku zaczęło wychodzić 1 bm. w Cieszynie. Jest niem śląski dwutygodnik oświatowy pt. „Skarbiec domowy". Pisma śląskie notują, że jest to 17 pismo polskie na Śląsku.

Fotografie na paznokciu. Jeden z paryskich fotografów przyszedł do przekonania, że nie powinno się ukrywać wizerunków drogich nam osób w medalionach lub brelokach, przeciwnie, że należy je nosić w widocznem miejscu, a jako takie uważa paznokieć u wskazującego palca lewej lub prawej ręki. Fotograf ten podejmuje się wykonywania fotografii na paznokciach. Urzeczywistnienie tego pomysłu nie jest ani przykre, ani bolesne, przeciwnie najprostszą w świecie rzeczą. Paznokieć pokrywa się najpierw prześwietlającą powłoką, na której umieszcza się negatyw, — filmę — na której wywołuje się żądany obraz. Całość powleka się przeźroczystą, szklącą masą tak, że paznokieć przybiera formę artystycznego dzieła. — Obraz taki można nosić przez 3 miesiące, poczem powoli zaczyna zanikać tak, że trzeba go albo odnowić, albo jeśli przez ten czas serce wybrało sobie obraz innego lub innej, zmienić. Pomysłowy fotograf cieszy się bardzo liczną klientelą, a jedną z jego pierwszych klientek była Gaby Deslys, która kazała na swym paznokciu umieścić fotografię obecnie jej Manuela.

Obłąkany, który wyrwał sobie oczy. Z Paryża telegrafują: Wyrywanie oczu przez obłąkanych weszło obecnie we Francyi zdaje się w modę. Pewien szaleniec, 24 letni Ferdynand Bretonnet, zamieszkały w jednym z podmiejskich hoteli w Paryżu, w przystępie szału wyrwał sobie oba oczy. W straszliwy sposób okrwawionego przewieziono w kilka godzin dopiero po wypadku do szpitala. Bretonnet nie stawiał najmniejszego oporu, pozwalał ze sobą wszystko robić i opatrzyć rany, powtarzał wciąż tylko z uśmiechem zadowolenia na ustach: „Teraz jestem szczęśliwy, nie mam już tych przeklętych oczu. Nie możecie sobie wyobrazić nawet, jak one mię gniewały. Mam jeszcze trzecie oko, ale i to wyrwę".

Ślub sufrażystki. W Londynie odbył się ślub p. Wiktora Duvalsa z panną Uną Stratford Dugdale, siostrzenicą wicehrabiego Peela. Panna młoda jest znaną sufrażystką, wymówiła więc sobie, że przy ceremonii ślubnej duchowny opuści w rocie przysięgi wyraz „posłuszeństwo". Duchowny, mający dawać ślub, zwrócił się w tej sprawie z zapytaniem do arcybiskupa kanterburyjskiego, gdy zaś chwila ślubu nadeszła, oświadczył pannie młodej, że w razie opuszczenia przez niego choć jednego wyrazu w rocie przysięgi małżeńskiej ślub mógłby być uznany na przypadek procesu za nieważny. Tak daleko jednak nie sięgała niezłomność zasad sufrażystki. Obawa narażenia się na wstyd odejścia od ołtarza przemogła, panna Dugdale wymówiła więc cichutko słowo sakramentalne i opuściła jako żona p. Duvalsa świątynię, przed którą oczekiwał tłum, aby ujrzeć małżonkę nie chcącą mieć pana nad sobą. Oczywiście, tłum ten nie wiedział o zajściu przed ołtarzem.

Eks szach perski. Korespondent „Birż. Wiedomosti" z Baku komunikuje interesujące dane o eks-szachu perskim. Okazuje się, iż Mohamed-Ali jest obecnie gościem „króla rybnego" na morzu Kaspijskiem. Lianozowa. „Król rybny" oddał między innemi do rozporządzenia eks-szacha cały parostatek z wyborową załogą, trzema armatami i karabinami maszynowymi. Kapitanem tego statku jest Izmail bey, dawny pirata morski, człowiek surowy i okrutny. Izmail bey tytułowany jest „ministrem marynarki" i jemu to szach ma powierzyć rozprawienie się ze zwolennikami ustroju konstytucyjnego, w razie powrotu na tron. Znaczną rolę na „dworze" b. szacha odgrywa niejaki Zaurbek-Borow, który poprzednio pełnił funkcyę komisarza policyi w Krasnowodsku, został jednak oddany pod sąd przez senatora Pahlena i skazany na roboty aresztanckie. Borow wolał jednak szukać szczęścia na służbie u eks szacha, gdzie zajmuje stanowisko „ministra spraw wewnętrznych", aniżeli iść do więzienia. Borow obecnie paraduje w mundurze, ozdobionym licznymi orderami i cieszy się wielkiem zaufaniem eks szacha. W świcie eks-szacha znajduje się również brat Borowa, który poprzednio pełnił służbą policyjną na wyspie rosyjskiej Czekalenie. Wogóle eks-szach najchętniej otacza się zbiegami z Rosyi. Wśród licznych „urzędów", jakie eks-szach ustanowił w swojem otoczeniu, brak tylko ministra finansów; obowiązki te eks-szach woli pełnić osobiście, z czego widać, że jest człowiekiem realnym i zna się na swoich ludziach.

Książę Puzyna i jego kochanka.

Wiedeński sąd karny oraz tamtejsza prasa zajmują się obecnie sprawą jakiegoś tajemniczego „księcia Puzyny", który pod pozorem swego książęcego pochodzenia wyłudził od pewnej firmy kosztowne toalety, wartości kilkunastu tysięcy koron. Tytułem ceny kupna wręczył owej firmie sfałszowane weksle, poczem zniknął bez śladu. Sąd wysłał za nim listy gończe.

Sprawa, według doniesienia karnego, przedstawia się następująco:

W dniu 3 listopada z. r. zjawił się w atelier krawieckiem firmy C. Bojke pewien ajent, znany osobiście firmie, w towarzystwie młodego, eleganckiego mężczyzny i takiejże damy. Ajent przedstawił właścicielce magazynu przybyłych, jako księcia i księżnę Puzynów, małżonków, pochodzących z Galicyi. Naturalnie natychmiast zaczęto w magazynie obcych traktować z uprzedzającą grzecznością, przyczem tytułowano ich — jako „jaśnie oświeconych". „Książę" natychmiast obstalował dla swej rzekomej żony kostyum aksamitny za 600 kor., przyczem kategorycznie nakazał, aby kostyum nazajutrz był gotowy. Tak się też stało. W jakiś czas potem obstalowali „księstwo" wieczorną toaletę aksamitną, boa, mufkę, długie futro z prawdziwych sealskinów i kosztowną futrzaną mantylę teatralną za łączną kwotę 11.230 kor. Żądali jak najbardziej eleganckiego wykonania i jak najprędszej dostawy. Po dwóch dniach zjawili się do próby. Firma zażądała wówczas przez wspomnianego ajenta większego zadatku, lecz „książę" poprosił, żeby mu dostarczyć toalet bez zadatku, gdyż w najbliższych dniach spodziewa się od swego ojca większej sumy pieniężnej.

Równocześnie zjawił się u owej firmy niejaki dr Tannenbaum, rzekomy plenipotent „księcia" i usiłował nakłonić właścicielkę, by udzieliła „księciu" pożyczki kilku tysięcy koron gotówką. Właścicielka atoli odrzuciła tę propozycyę, gdyż z zasady nie trudni się interesami pieniężnymi. Równocześnie atoli domagała się właścicielka firmy znaczniejszego zadatku na zamówione toalety. Wówczas dr Tannenbaum, przez owego ajenta-pośrednika, starał się nakłonić właścicielkę, by w miejsce zadatku gotówką przyjęła weksle młodego ks. Stefana Puzyny, opatrzone żyrem jego ojca. Na pytanie pośrednika, w jaki sposób młody książę wydostanie podpis swego ojca, odparł dr T., że młody tak doskonale naśladuje podpis swego papy, że ten nie będzie wiedział, czy sam takiego wekslu nie podpisał. Przy tej sposobności zademonstrował dr T. pośrednikowi, jak podpis starego będzie wyglądał. Dla uspokojenia pośrednika zapewnił go dr T., że interes jest doskonały, gdyż „stary" jest bardzo bogaty — właśnie wówczas dr T. rzekomo przeprowadził dla niego większą tranzakcyę lasową na 150.000 kor. — i że stary książę już dwukrotnie płacił długi swego syna.

Ostatecznie firma Bojko wydała toalety „księciu" w dniu 9 listopada, a nazajutrz, według solennej obietnicy dra T., miano wręczyć firmie trzy weksle z podpisem starego księcia.

Tymczasem wyszły na jaw inne sprawki młodego „księcia". Mieszkał w Wiedniu w pierwszorzędnym hotelu „Imperial" i ponaciągał mnóstwo ludzi — przy pomocy owego dra T. na przeszło 50.000 K., puszczając w obieg fałszywe weksle z podpisem swego ojca. Gdy rodzina dowiedziała się o tych sprawkach młodego „księcia", poruczyła pewnemu adwokatowi wiedeńskiemu uregulowanie sprawy, lecz do tej pory nie zapłacono tych oszukańczych długów. Tymczasem zaczęły napływać do policyi wiedeńskiej doniesienia na młodego Puzynę, wobec czego rodzina umieściła go w sanatoryum w Eggenburg pod Wiedniem. W ostatnich dniach miano na rekwizycyę wiedeńskiego sądu karnego dokonać aresztowania młodego, lecz wówczas okazało się, że młody pan „zwiał" z zakładu.

Owego dra Tannenbauma aresztowano — jak swego czasu donosiliśmy — we Lwowie na żądanie sądu wiedeńskiego, lecz puszczono go po kilku dniach na wolną stopę, gdyż przyrzekł, że wszelka szkoda firmy Bojko będzie pokrytą.

Stefan Puzyna twierdził, iż jest synem profesora uniwersytetu lwowskiego. Zmarły kardynał miał być jego stryjem, a książę Puzyna, wysoki urzędnik dworski w Wiedniu, również ma być jego bliskim krewnym. Owa dama, którą książę przedstawiał jako swą żonę, jest identyczną z niejaką Julią Landau, szansonistką, występującą pod pseudonimem „Jolanda" i „Puerina de Mecetia".

Miliarder amerykański w Paryżu.

Miliarder amerykański, Pierpont Morgan, przyjechał do Paryża. Jest to wiadomość, która silnie zainteresowała artystów i handlarzy sztuki w stolicy Francyi, bo w każdym bogatym Amerykanie widzą tam łupieżcę dzieł sztuki.

Z powodu pobytu Pierpont-Morgana w Paryżu opowiadają w Nowym Jorku następującą anegdotę.

Niedawno w tamtejszych dziennikach pojawiło się dziwne ogłoszenie, wydrukowane bardzo widocznym drukiem:

„Przywieź mi jednego dolara. Smith. New Bond Street 12".

Na drugi dzień na tem samem miejscu wydrukowano:

„Możesz mi przynieść swego dolara jutro".

A na trzeci dzień:

„Jeżeli nie przyniesiesz mi swego dolara dzisiaj, to zachowaj go sobie; jutro już będzie zapóźno".

Jakiś dziennikarz, zaciekawiony tajemniczemi ogłoszeniami, udał się na wskazane miejsce i znalazł skromne biuro, w którem siedziała jakaś samotna panna, która mu oświadczyła, że ma polecenie przyjmowania wszystkich dolarów, wpływających dla pana Smitha, ale nie może mu udzielić żadnych objaśnień, dla jakich celów potrzebne mu są te pieniądze.

Dziennikarz uparł się, by rozwiązać zagadkę i — jakież było jego zdziwienie, gdy w mniemanym panu Smithie poznał Pierpont-Morgana we własnej osobie!

Miliarder założył się z kimś, że w Nowym Jorku sposobem ogłoszenia znajdzie natychmiast tysiąc lekkomyślnych, którzy powierzą mu po dolarze, nie wiedząc co się z ich pieniędzmi stanie.

I rzeczywiście, w trzy dni Morgan zebrał 1200 dolarów, które potem pooddawał posiadaczom kwitów.

Pierpont Morgan nie jest hojny. Przyjechał do Paryża przez Cherbourg extra-pociągiem. Człowiekowi, który mu przyniósł psa z wagonu do samochodu, dał... 50 centymów.

Z kraju.

Bochnia. (Towarzystwo kasynowe dla podniesienia oświaty w powiecie).

Walne zgromadzenia Tow. kasynowego na zebraniu w dniu 15 stycznia powzięło dwie ważne dla Bochnii uchwały. Mianowicie na wniosek dra Kiernika uchwaliło jednogłośnie, ażeby rokrocznie użyczać sali kasynowej miejscowemu Kołu T. S. L. zupełnie bezpłatnie. Uchwała ta przyniesie wspomnianemu Towarzystwu rokrocznie 180 K, bo tyle pobiera Tow. kasynowe za udzielenie sali i sceny.

Walne zgromadzenie uchwaliło dalej odstępować sali także pod wykłady za niską opłatę.

Z Bochni. (*Sprostowanie*). Z powodu ustępu jednej z korespondencyi bocheńskich w nrze 13 „Nowin", jakoby dr A. Zechenter „zamącił walne zgromadzenie Tow. kasynowego i chciał wciągnąć je w ferment walk politycznych" piszą nam z Bochni, iż relacya korespondenta nie odpowiada rzeczywistości. Prawdą jest tylko, że na tem walnem zgromadzeniu dr Zechenter postawił wniosek o uchwalenie pewnej kwoty na Dom polski w Bielsku. W myśl dodatkowego wniosku p. Wilczka, aby na ten cel urządzić składkę, zebrał istotnie na Dom polski w Bielsku kwotę 50 K.

Bochnia. W sobotę po poł. na torze saneczkowym z Pogwizdowa zdarzył się nieszczęśliwy wypadek. Grono studentów z profesorem zjeżdżało na bobsleigh'ach z dosyć stromego stoku, gdy na skręcie hamulec odmówił posłuszeństwa i sanie wraz z pasażerami wjechały w rów. Jeden z nich Stanisław Łojek, student IV kl. gimn. złamał nogę, inni doznali podczas upadku z sań nieznacznych uszkodzeń.

Niejaki Chaim Präger, 18-letni chłopak, pobrał na rachunek swego ojca Natana w banku komercyalnym (p. Brodmanna) 1000 koron, prócz tego u innego kupca 100 kor. i ulotnił się z temi pieniądzmi. Ojciec porozsyłał za synalkiem kilka depesz do policyi, jak dotąd jednak bez skutku.

Bal bursy wypadł wspaniale pod każdym względem.

Bal rozpoczął się staropolskim polonezem z p. starostą Żeleskim i panią posłową Maissową w pierwszej parze. Przygrywała muzyka salinarna, pod osobistem kierownictwem sympatycznego kapelmistrza p. Jana Krudowskiego. Do kadryla stanęło 60 par. Bawiono się ochoczo do 8 mej rano. Wynik materyalny na bursę gimn. znaczny.

O budowę kolei Bochnia—Limanowa. Przedsiębiorstwo prywatne, złożone z pp. Eugeniusza Warmskiego, burmistrza Wiśnicza Nowego i emer. pułkownika Jana Byrnasa otrzymało koncesyę na wytyczenie trasy kolejowej Bochnia-Wiśnicz z tem, by w razie budowy można było przedłużyć trasę do Limanowy. Kolej taka, ogromnego znaczenia pod względem przemysłowym dla bogatych tamtejszych okolic, byłaby również najkrótszem połączeniem Krakowa z Sączem i kolejami węgierskiemi.

Z Wadowic. Ślub p. Józefa Liski, radnego miasta i przemysłowca z panną Władysławą Ostoja-Zagórską odbył się dnia 17 bm. w Radoczy.

Z Bielska-Białej.

Samobójstwo. Dnia 17 bm. odebrał sobie życie w swojem mieszkaniu w Bielsku 63 letni ślusarz Antoni Waliczek wystrzałem z pistoletu, napełnionego wodą. Denat zginął na miejscu, woda rozsadziła mu czaszkę. Przyczyną samobójstwa nędza i nieuleczalny nałóg pijaństwa.

Aresztowanie złodzieja hotelowego. Od jakiegoś czasu powtarzały się w hotelu „Kaiserhof" kradzieże, których sprawcy nie można było odnaleźć. W sobotę wpadła policya na trop złodzieja i aresztowała go w osobie bawiącego tam gościa niejakiego Vormeistera. Osadzono go w aresztach policyjnych.

Cieżki wypadek arcyksiężnej Maryi Teresy w Żywcu.

Wydany w niedzielę biuletyn stwierdza, że stan zdrowia arcyksiężnej jest zadawalniający. Pacyentka jest przytomną — temperatura i puls są normalne. Jest nadzieja, że przebieg choroby — o ile nie zajdą komplikacye — będzie korzystny i że arcyksiężna w niedługim czasie zupełnie wyzdrowieje.

Prof. dr Eiselberg, który dokonał półtoragodzinnej operacyi w narkozie, wyjechał w niedzielę z Żywca. Przed wyjazdem dokonał zmiany opatrunku, poczem zawiadomił arcyksięcia Karola Stefana, że — o ile wiedza lekarska sięga — nie ma żadnego niebezpieczeństwa dla życia pacyentki.

O przebiegu wypadku donoszą z Żywca: W ubiegły piątek saneczkowała się arcyksiężna Marya Teresa po stromej drodze wiodącej z Starego Żywca do Oczkowa. Na bobsleighu oprócz niej znajdowały się jej dzieci, Eleonora i Wilhelm, oraz kapitan ze świty Kastner. Na ostrym zakręcie arcyksiężna wychyliła się przez nieuwagę na prawą stronę — zamiast na lewą — wskutek czego wszyscy z bobsleighu wypadli. Lecz podczas, gdy reszta pasażerów nie odniosła najmniejszego szwanku, arcyksiężna uderzyła całą siłą głową o przydrożny słup telegraficzny tak, że brocząc obficie krwią z licznych ran na twarzy, padła nieprzytomna. W stanie nadzwyczaj groźnym przewieziono ją do zamku żywieckiego, gdzie miejscowi lekarze udzielili jej pierwszej pomocy.

Arcyksiężna Marya Teresa, z domu arcyksiężniczka z linii Salvatorów, urodziła się w r. 1862. W r. 1886 wyszła za mąż za arcyksięcia Karola Stefana. Jest matką sześciorga dzieci — 3 córek i 3 synów. Najstarsza córka wyszła przed dwoma laty za ks. Hieronima Radziwiłła i mieszka stale w Krakowie w pałacyku na Podwalu.

Karnawał.

Żyjemy w pełni uciech karnawałowych. Noc z soboty na niedzielę oraz następna noc z niedzieli na poniedziałek — minęły wśród dźwięków przenajrozmaitszych muzyk tanecznych, w nastroju naprawdę karnawałowym. Tuzin zabaw i bali, które się odbyły na przeróżne cele filantropijne, świadczą o tkliwem sercu Krakowianina, współczującego wszelakiej biedzie, tudzież o niespożytem zapale tanecznym młodzieży płci obojga.

W Starym Teatrze odbył się w sobotę „Bal rygorozantów“, mający od lat tradycyę *elite* — bala krakowskiego towarzystwa żydowskiego. Bal sobotni w całości tradycyę tę utrzymał i dodał jej nowego blasku i splendoru. W pięknie przystrojonych salach Starego Teatru zgromadziło się z górą pół tysiąca osób, a przy dźwiękach orkiestry 86 p. p. ochocze pląsy trwały do białego rana. Prześliczne — strojne, gustowne acz skromne — były balowe toalety pań, pochodzące, prawie wszystkie, z magazynów krakowskich.

Do kadryla stanęło 150 par — przedtem jednak spotkała gości niespodzianka: oto między rozbawione pary, na wyimaginowaną scenkę, weszli pp. Jarszewska i Stanisławski, artyści teatru miejskiego, uproszeni przez komitet i wygłosili wielce zabawny dyalog, imitujący kłótnię dwojga amatorów estradowych, chcących każdy deklamować swój utwór. Zabawa pod każdym względem znakomicie się udała, co w pierwszym rzędzie przypisać należy zabiegom komitetu z pp. drem Gumprichem i drem Lustgartenem na czele. Pokaźny dochód czysty — podobno około 3000 kor. — zasili wydatnie kasę Stowarzyszenia, udzielającego wsparć niezamożnym akademikom. Ogólną uwagę zwracały prześliczne karnety, kształtu jedwabnych torebek damskich, dzieło pracowni p. Jahody.

W sali Strzeleckiej odbył się w sobotę bal I. Tow. weteranów wojskowych na dochód budowy własnego domu. Bal powiódł się znakomicie. Bardzo licznie reprezentowany był korpus oficerski z komendantem korpusu fmp. Böhm Ermollim, który był protektorem balu.

We wszystkich stowarzyszeniach i klubach odbywały się ubiegłych nocy, zabawy taneczne, pikniki — nomenklatura sposobności do tańczenia z roku na rok staje się obfitszą — a któż zliczy wszystkie owe tańcujące herbatki z kanapkami, salcesonami i piwem żywieckiem (co raz rzadziej teraz dają ciepłą kolacyę) w domach prywatnych, mających córki na wydaniu! Młodzi ludzie wszelakiego autoramentu począwszy od dobrze uposażonego pomocnika handlowego, a skończywszy na urzędniku XI. rangi oraz akademiku, żyjącemu z lekcyj lub innym nauczycielu ludowym, byli i są obecnie w niemałym wałorze, jako iż nie jest wykluczonem, że przy dźwiękach najmodniejszego teraz walca z „Cnotliwej Zuzanny“ temu lub owemu serce żywiej zabije i oświadczy się o rączkę (lub rękę) pięknie zarumienionej panny Mańci, Kazi, Zosi lub Irenki.

A o ile wypadków takich będzie jak najwięcej, społeczny cel karnawału w zupełności osiągnięty będzie!..

Co słychać w mieście?

Gorzkie żale — w karnawale.

Jako teatr gorszy tych, co do niego chodzą.

Grono mężów świątobliwych i hartownych w cnocie, którzy wprawdzie do teatru nie chodzą, ale którzy nasłuchali się niestworzonych dziwów o „Kobiecie i Pajacu“ — przesłało Wydziałowi krajowemu memoryał z żaleniem i protestem przeciw.. niemoralności krakowskiego repertuaru teatralnego. Und das hat mit ihrem Singen die Loreley getan — mianowicie pani Mrozowska, która zapragnęła pokazać narodowi swe grzeszne medyolańskie kostyumy i jak śpiewają w „szopce“ i marzyła o tem, aby:

Ach, zagrać, tam, wśród naszych pól,
Gdzie żyta kłos się złoci,
Wedekindowskich kilka ról,
(To warte włoskich kroci!).

Snadź Lulu z „Demona ziemi“, Jakóbina z „Półdziewic“, a przedewszystkiem Concha z „Kobiety i Pajaca“ — nieprzystojnemi wizyami zamąciły sen stróżów moralności naszego grodu, blaskiem cnoty zaćmiewających nawet urzędową czystość myśli cenzorów c. k. policyi w Wiedniu i Krakowie. Zaczem nie czekając nawet na nastanie postu, zgorszeni obywatele wezwali Wydział krajowy, aby popiołem posypał głowę zatwardziałego grzesznika, przewodzącego teatralnej Sodomie i Gomorze krakowskiej.

Całe szczęście, że ów memoryał odszedł do Lwowa, zanim jeszcze wieść o ostatniej karnawałowej krotochwili zdołała zgorszyć autorów protestu, bo gdyby im przyszło zaopiekować się jeszcze Amelią, to z memoryału buchnąłby siarczysty ogień potępienia...

Ale uspokójcie się, panowie! Pani Mrozowska wywiozła już do Medyolanu z powrotem swe kostyumy i nieprzyzwoite wedekindowskie role, karnawał także się skończy, Amelia posypie szarym prochem swe złote za sprawą wody utlenionej włosy — i moralność zawita znów do miasta, w którem zresztą i tak cnota zawsze rezydowała, bo według wiarygodnego świadectwa Boya w szopce „z życiem nocnem jest tu okropna bieda i nic się zrobić nie da“.

Nabożeństwo żałobne za poległych w walce o niepodległość Ojczyzny w roku 1863/64 jako w 49 rocznicę powstania styczniowego odbyło się dzisiaj o godzinie 10 rano w kościele OO. Kapucynów staraniem Przytuliska Weteranów z 1863 r. W nabożeństwie wzięła udział licznie zgromadzona publiczność krakowska, oraz stowarzyszenia ze sztandarami.

Reduta prasy, zapowiedziana na niedzielę 4 lutego, będzie wolną od przymusu maskowego. Panie mogą włożyć suknię balową, kostyum (etnograficzne wykluczone), lub domino i każdy rodzaj swego stroju połączyć z maską. Mimo tej swobody w tym kierunku, słyszymy, że dla całego szeregu pań „maska i domino“, względnie „kostyum i maska“ będzie hasłem tegorocznej zabawy, jak zwykle bywało na redutach dziennikarskich w Krakowie.

Komitet, chcąc tedy paniom ułatwić sprawę dostarczenia domina, porozumiewał się z kilku właścicielami magazynów. Jeden z nich, p. Franciszek Holub (Floryańska 6, I. p.) przyrzekł zająć się najgoręcej tą sprawą i udzieli wszystkich wyjaśnień zgłaszającym się paniom. W danym razie może nastąpić umowa co do wypożyczenia domina za przystępną cenę. Rychłe zgłoszenia są pożądane.

Zaproszenia, podpisane przez 23 redaktorów i dziennikarzy krakowskich, zostały już odbite; rozsyłanie ich nastąpi jutro. Winieta na zaproszeniach, pomysłu p. E. Kazimierowskiego, symbolizuje trafnie redutę prasy.

Zgłoszenia osób, których dla braku dokładnego adresu zaproszenie nie doszło, przyjmowane są nadal z całą gotowością pod adresem: Aleksander Karcz, redakcya *„Nowej Reformy“* ul. Jagiellońska l. 10, lub Antoni Lekszycki, redakcya *„Czasu“* ulica św. Tomasza l. 32.

Sprzedaż biletów rozpocznie się 3 lutego. Mimo zwiększenia kosztów zabawy, postanowił komitet cen wstępu na salę nie podwyższać; wyniosą one po 8 koron 80 halerzy (z podatkiem miejskim na ubogich). — Również ceny biletów na galeryę pozostają w takiej samej, jak w roku ubiegłym, wysokości. Pierwszeństwo w nabywaniu biletów na galeryę będą miały te osoby, które poprzednio poczyniły zamówienia; wcześniejsze zatem zgłoszenia są pożądane.

Komitet wykonawczy odbywa częste konferencye celem wprowadzenia na redutę kilku pomysłów, które zapewnią jej pożądany nerw wesołości i werwy. — U wejścia na salę będzie czynną „inkwizycya“, której zadaniem będzie stwierdzać tożsamość osób zamaskowanych, co da gwarancyę, że żadna niepożądana osoba na salę nie wejdzie.

Mróz zelżał! — oto wiadomość niewątpliwie radosna, jaką nam wczorajsza niedziela przyniosła. Jeszcze w nocy z soboty na niedzielę panował srogi mróz, dochodzący do 20 stopni C, a już w niedzielę koło południa termometr podniósł się do — 2 stopni C. i taki stan panował aż do wieczora.

W nocy z niedzieli na poniedziałek utrzymywał się stale powyższy stan temperatury, a dzisiaj w poniedziałek przed południem rtęć w termometrze dalej się podnosiła tak, że w południe temperatura wynosiła — 1 stopień C. Istnieje tendencya dalszej podwyżki temperatury tak, że należy się spodziewać w ciągu poniedziałku odwilży. Sprawdziła się zatem sobotnia przepowiednia naszego obserwatoryum, zapowiadająca w najbliższych dwóch dniach podniesienie się temperatury z powodu zbliżania się do nas niskiego ciśnienia powietrza, mającego swoje centrum nad oceanem Atlantyckim. Stosownie do tej zmiany temperatury, zmienił się także doraźnie zewnętrzny wygląd miasta. — Powłoka na trotuarach znacznie zmiękła i zczerniała (może teraz wreszcie panowie stróże ją uprzątną), a przechodnie już się tak nie spieszą i nie zakrywają już tak skrupulatnie twarzy i uszu. Czy jednak ten stan pogody potrwa długo? Oby tak było, bo dwutygodniowe mrozy porządnie się wszystkim dały we znaki.

O godz. 1-szej w południe rozpoczęła się w całem mieście odwilz przy temperaturze + 1·6° C.

Pogoda w Zakopanem. (Komunikat kraj. Związku turyst.). Ubiegła niedziela zaznaczyła się niezwykłymi skokami temperatury. Jeszcze rano wskazywał termometr — 18° C. a w kilka godzin później termometr wskazywał + 0·2° C. Leżący stary śnieg doskonale się nadaje dla saneczek i nart. Ciśnienie powietrza przy wietrze południowym wynosi 6·90 mm. Prognoza zapowiada pogodę.

Szopka krakowska „Zielonego Balonika“ święciła ubiegłej niedzieli drugą swą premierę tegoroczną w zapełnionej aż do ostatniego miejsca małej sali Starego Teatru. P. Teofil Trzciński, niezrównany imitator głosów dwudziestu kilku osób w szopce występujących, objął na nowo swoje funkcye, nierozerwalnie, jak się dowodnie wczoraj okazało, połączone z sukcesem artystycznym „Szopki“. Dopiero wczorajsza reprezentacya z p. Trzcińskim, recytującym cały tekst szopki, wydobyła na jaw wszystkie kapitalne *pointy* tegorocznej szopki. Wprost bajecznie wypadły sceny z pp. Nowakiem, Mycielskim, Solskim i Sosnowskim (zorganizowany aktor) — wszelkie najdrobniejsze *nuance* głosowe i ruchowe przedstawianych osób skopiowane były z taką drobiazgową wiernością, że budziły zachwyt i zdumienie.

Publiczność doskonale się bawiła.

Towarzystwo Przyjaciół Muzeum Narodowego w Rapperswilu. Tymczasowy Zarząd Tow. przystąpił już do zorganizowania wystawy sztuki polskiej w Rapperswilu na sezon letni b. r. — W tym celu weszedł w porozumienie z tamtejszą gminą, która na rzecz wystawy przyrzekła subwencyę w granicach budżetu na lata 1911 i 1912. Kłopotliwa zaś z natury rzeczy sprawa pomieszczenia wystawy doznała szybkiego i dobrego rozwiązania dzięki życzliwemu pośrednictwu Zarządu tamtejszego Związku turystycznego. — Komisya, zawiadująca halą gimnastyczną w Rapperswilu, oddaje nam ją bezinteresownie na przeciąg dwóch miesięcy (lipca i sierpnia). Gmach ten rozmiarami swymi i oświetleniem jest najbardziej na wystawę przydatny, będzie atoli wymagał pewnych prowizorych urządzeń adaptacyjnych, co razem z innemi powiększy znacznie wydatki Towarzystwa. — Zarząd tymczasowy liczy na to, że społeczeństwo zrozumie doniosłość akcyi i poprze ją ze wszystkich sił moralnie i materyalnie.

Tow. pielęgnowania nauk społecznych urządza 24 b. m. o godzinie 7 wieczorem w lokalu Tow. Techn. odczyt p. dra Stefana Schmidta pt.: „Ze studyów nad zatrudnieniem robotników sezonowych w prowincyi saskiej“.

W Klubie prawników i Kole art.-literackiem odbędzie się w poniedziałek 29 b. m. o godz. 7 walne zgromadzenie członków.

Z Tow. technicznego. We wtorek, dnia 23 bm. o godz. 7 mej wiecz. wygłosi w Zakładzie hygieny przy ul. Lubicz 42 prof. Bujwid odczyt na temat: „Odczyszczanie wody od bakteryi chorobotwórczych zapomocą promieni parafioletowych“.

Dwa kursa elektrotechniczne urządza Dyrekcya miejskiego Muzeum techn.-przem. w Krakowie w miesiącach marcu kwietniu i maju.

„Samopomoc doraźna“ odbędzie walne zgromadzenie 28 b. m. o g. 8 przy ul. Wolskiej 14.

Krakowscy żebracy specyaliści. Wśród ludzi, których życie skazało na kij żebraczy są i tacy, którzy z losem swym pogodzili się w zupełności i stali się w swym „zawodzie“ specyalistami. Nabyli oni z biegiem lat niebywałej wprawy w umiejętności wzbudzenia litości, a nie rzadko są doskonałymi psychologami. Pominąwszy sztucznych kaleków i żebraków odpustowych są jeszcze „specyaliści“ innego rodzaju. — Wielu żebraków uprawia wyłącznie handel bielizną, a to wśród swych kolegów w zawodzie. — Chodząc od domu do domu proszą jedynie o starą bieliznę, którą odsprzedają później innym żebrakom lub wymieniają je na inne rzeczy. Do tego rodzaju specyalistów zaliczyć należy handlujących starem obuwiem i odzieżą. Ceny takich towarów są nadzwyczaj niskie. I tak np. para obuwia niezbyt zaoszonego kosztuje 30 - 50 hal., gorsze 10 - 20 hal., koszule są w cenach po 10, 15 i 20 hal. Cena ubrania marynarkowego waha się pomiędzy 3 - 5 koron. Za kapelusze płacą po 5, 10 i 20 hal. Wyżebraną lepszą odzież odsprzedają żebracy handlarzom starzyzny, w ich ręce dostają się również skradzione z przedpokojów palta, zarzutki i t. p. Inni handlują kiełbasą i okrawkami z masarń i jatek. Starsi i doświadczeni wśród żebraków utrzymują dla swych młodszych kolegów biura wywiadowcze. — Za niską opłatą można od nich otrzymać adresy hojnych ludzi, którzy opatrują każdego żebraka centem lub dwoma centami.

Śmierć urzędnika kolejowego. Asystent kolejowy p. Czesław Grodzki, o którego tragicznym wypadku na dworcu kolejowym w Podgórzu-Płaszowie donosiliśmy w sobotę, zmarł w sobotę o godzinie 5 po południu, osierociwszy żonę i kilkoro dzieci. — Ś. p. Grodzki, jak wiadomo, przechodząc torem pośliznął się i upadł w chwili, gdy nadjeżdżała lokomotywa.— Maszynista nie zdołał już zatrzymać lokomotywy, która zmiażdżyła ś. p. Grodzkiemu prawę ramię i zadała mu kilka ran na całem ciele, skutkiem których ś. p. Grodzki zmarł w sześć godzin po wypadku.

Zamach samobójczy w Rynku głównym. Dzisiaj w południe zażył jeden ze stojących koło Sukiennic wyrobników, oczekujących na pracę, niejaki Jan Branden eteru w zamiarze samobójczym. Zamach ten jednak zauważono i zawezwano Pogotowie ratunkowe, które denata przewiozło na stacyę ratunkową i zarządziło wypróżnienie zawartości żołądka. Życiu denata nie grozi niebezpieczeństwo

Kieszonkowiec. Policya aresztowała wczoraj 19 letniego Adama Węclewicza, w chwili, gdy usiłował jednemu z przechodzących ul. Lubicz podoficerów ukraść portmonetkę z kieszeni.

Odpowiedzi redakcyi. Wnemu Panu Z. w Kalwaryi. Administracya wysyła dziennik dla Wgo Pana najregularniej. — Jeżeli dziennik nie został w tych dniach kilkakrotnie Panu doręczony, winę ponosi poczta. Zwróciliśmy się w tej sprawie do Inspektoratu poczty z zażaleniem. Prosimy w razie jakiejkolwiek niedokładności w odbiorze dziennika nie zwłocznie nas zawiadomić.

Z kroniki żałobnej.

Antoni Jachiński, b. kuśnierz i obywatel m. Krakowa, przeżywszy lat 77, zmarł 20 bm

Jan Zając, przeżywszy lat 25 zmarł 20 bm.

Mieczysław Szypulski, em. sędzia powiatowy, przeżywszy lat 57 zmarł 20 bm.

Stanisław Okrza Strzelecki, emerytowany starszy radca górniczy, naczelnik salin w Bochni, przeżywszy lat 78 zmarł 20 bm. w Krakowie.

Antoni Śledziowski, członek Bractwa dobrej śmierci zmarł 20 bm.

Repertuar teatru miejskiego im. Słowackiego.

Wtorek »Opiekujcie się Amelią«.
Środa »Legion«.
Czwartek »Opiekujcie się Amelią«.
Piątek »Wielki Fryderyk«.
Sobota »Majerowie«.
Niedziela pop. »Betleem polskie«.
Niedziela wiecz. »Majerowie«.

Telegramy „Nowin“.

Zdrowie cesarza.

Wiedeń. Ponieważ stan zdrowia cesarza jest znowu normalny, będą podjęte na nowo uroczystości oficyalne. Dnia 27 bm odbędzie się u cesarza obiad z okazyi urodzin cesarza Wilhelma.

Wyjazd na chrzciny.

Wiedeń. Arcyksiążę Franciszek Ferdynand udaje się 27 bm. do Berlina, aby być ojcem chrzestnym czwartego dziecka niemieckiego następcy tronu. Księżna Zofia Hochenburger nie towarzyszy mu w tej podróży.

Wybory do parlamentu niemieckiego.

Berlin. W sobotę odbyły się w 78 okręgach **ściśle wybory** posłów do Sejmu Rzeszy niemieckiej.

Wybrano 9 konserwatystów, 6 członków partyi państwowej, 2 członków partyi reformy, 4 Zjednoczenia gospodarczego, 20 narodowych liberałów, 17 członków postępowej partyi ludowej, 7 centrowców, 8 socyalistów, 2 Welfów, 1 członka Związku chłopskiego i 2 dzikich.

Grożna sytuacya w Chinach.

Pekin. (B. Reutera). Sytuacya jest nadzwyczajnie zawikłana; oczekują poważnych wydarzeń. Obecnie młodsi książęta dynastyi Mandżu **prą silnie za czynnem prowadzeniem wojny przeciw republikanom.** Stanowisko to zawiera pewne niebezpieczeństwo dla Juanszikaja i jego przyjaciele trzymają w pogotowiu specyalne pociągi, by go w razie potrzeby przewieźć do Tientsina. Mimo to odjazd jego uchodzi za nieprawdopodobny.

Katastrofy kopalniane.

Gelsenkirchen. (Westfalia). W szachcie „ks. Bismarck“ 4 górnicy, którzy wbrew zakazowi wsiedli do kosza przeznaczonego do wydobywania węgla wskutek urwania się sznura spadli w głąb i na miejscu zginęli.

Siegen. (Westfalia). Wskutek eksplozyi dynamitu przy budowie tunelu kolei Waidendau Dillenburg 4 robotników zginęło.

Olbrzymia demonstracya robotnicza.

Paryż. Wskutek zarządzenia członków stow. robotników budowlanych odbyło się zgromadzenie protestujące, zwołane przez ogólny związek robotniczy i syndykat. W zgromadzeniu wzięło udział 10 000 robotników. Mimo zarządzeń policyi przyszło po Zgromadzeniu kilkakrotnie do zaburzeń.

Najlepsze książki do nabożeństwa dla inteligencyi

W imię Ojca i Syna i Ducha św. Amen. Ze starych ksiąg oraz z myśli własnej zebrane modlitwy przez Zofię z hr. Fredrów hr. Szeptycką. Maleńki format podłużny, dwa wydania; bez obwódek (4×8 cm.) w eleganckiej oprawie, cena K. 2·50, 4, 5, 6, 7 i 10; z obwódkami stylowemi na każdej stronicy 5×10 cm.) w eleg. oprawie cena K. 3·50, 5·50, 8·—, 11·50, 12·50 i 14 K.

Wydawnictwa Księgarni katolickiej Dra Władysława Miłkowskiego w Krakowie plac Maryacki, 9. Telefonu Nr. 1308. 8

Drobne ogłoszenia

po 4 hal. od wyrazu, minimum 50 hal.

Poszukiwane:

Szczęśliwe zamążpójścia majętne żeniaczki zapewnia każdemu nasz miesięcznik. Żądać w trafikach i biurach dzienników. Cena 12 h., gdzie niema, zamawiać w Adm. „Małżeństwa", Lwów, ul. Wronowska 8, drzwi 11 i nadesłać 15 hal. markami. 125

Dozorca domu żonaty, bezdzietny za wyższą pensyę i mieszkanie poszukiwany. Zgłoszenia: ul. Karmelicka 9. I p. front. od 2—4 popol. 222

Potrzebny uczeń do praktyki cukiernia **A. Piasecki Kraków Długa 12.**

Do sprzedania:

Willa, pensyonat oraz sklep kolonialny dobrze się rentujący w jednem z miejsc kąpielowych z Zachodniej Galicyi z powodu starości właścicieli tanio do sprzedania. Dla kupca znakomity interes. Zgłoszenia pisemne pod literami W. O. w Biurze dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca Kraków, Wiślna.

Obiady

domowe, smacznie, tylko na świeżem maśle sporządzane w abonamencie po 90 hal. i po K. 1 20 na miejscu i do domów, Kraków, ul. Śgo Krzyża 7. 187



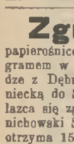
Masło

kuchenne i deserowe codziennie świeże — wysyła pocztą — po najtańszych cenach, do składnic — Kółek rolniczych i domów prywatnych. Centralne Towarzystwo Handlowe w Krakowie, Plac Szczepański l. 6. 220

Zgubiono

papierośnicę srebrną z monogramem w dniu 16 bm. na drodze z Dębnik przez Zwierzyniecką do Sławkowskiej. Znalazca się zgłosi, Zdzisław Czernichowski Sławkowska 4, gdzie otrzyma 15 kor. nagrody. 218

Preparat „TRAYSER" przeciw reumatyzmowi i podagrze jest do nabycia we wszystkich Aptekach i Składach Aptecznych. Illustrowana broszura z prawidłowym opisem powyżej wspomnianych chorób wysyłana zostaje na pierwsze żądanie bezpłatnie. Adresować, M. E. Trayser, No 160 Bangor House, Shoe Lane. London E. C. England. 224



„MERKURY"

Gazeta Losowań i Handlowa

Dokładne wykazy wszystkich losowań 1472

Popularny dział handlowy i giełdowy

Bezpłatny dodatek „Rocznik finansowy" zawierający wykazy niepodjętych wygranych i wiadomości handlowe. Prenumerata całoroczna 3 K. 60 h. półroczna 1 K. 80 h.

Adres: Admin. „Merkurego" w Krakowie, Floryańska 3

Numera okazowe darmo.

Biuro techniczne Wiktora Skołyszewskiego

Inżyniera kultury rządowo upoważnionego geometry cywilnego, Kraków, pl. Św. Jana 14. Nr. telef. 2208, przeprowadza podziały gruntów, odgraniczenia parcel i t. p. 151



Poselska 15

Znakomite Pączki

poleca Fabryka wyrobów cukierniczych prowadzona pod osob. kier. **Romualda PIECZARKI Kraków, ulica Poselska 18** koło kościoła św. Józefa. 115

Zakład pogrzebowy „CONCORDIA" JANA WOLNEGO

pl. Szczepański (dom własny) Tel. 331

Zakład podejmuje się urządzeń pogrzebowych oraz sprowadzania zwłok ze wszystkich krajów europejskich. — W Krakowie jedyny, który posiada własny wyrób trumien.

PERFUMY, MYDŁA

kremy, pudry i wszelkie artykuły toaletowe i kosmet.

SANKI NARTY (SKI) przybory sportowe

KALOSZE ROSYJSKIE I AMERYKAŃSKIE

Nowość! „PALATYNA" Nowość! farba do farbowania materyi domowym sposobem w 80 odm. barw

:: Autostrop, Gillette i Miwa aparaty do golenia ::

Fattingera suchary i pożywienie dla psów ptaków etc.

polecają najtaniej 165

Reim i Ska Kraków Rynek 37.



ŁADNY WĄS — jest ozdobą mężczyzny!

uzyskać go można używając płynu „GRAZYI"

Nadaje zarostowi odpowiednią formę, robi włos miękkim a zawierając w swym składzie nowe środki porost pobudzające, odżywiając cebulki wzmacnia go.

Ostrzega się przed naśladownictwami!

GRAZYE dostać można po cenie 1 K. za flakon w Krakowie: u PP. Reima i Sp. Lista A-B — Drog. Zapetha i Skł. ul. Sienna — Drog. Stan. Tomaszewskiego Zwierzyniecka. Drog. Zdz. Kamerowskiego ul. Floryańska. 1751

Wyrób i gł. skład wysyłkowy: Fabryka chem. E. MATULI, Radomyśl Wielki

Rządowo uprawniona 89

Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyalnych leczniczych

pod firmą

K. RZĄCA i CHMURSKI

w Krakowie, przy ulicy św. Gertrudy L. 4

wyrabia pod kontrolą Komisyi Przem. Tow. Lek. polecone przez to Tow. Wody mineralne sztuczne, odpowiadające składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Giesshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Homburg, Kissingen, tudzież specyalnie lecznicze, jak: Litową, Bromową, Jodową, Żelazistą, Kwaśną, oraz Wody lecznicze normalne z przepisu prof. Jaworskiego. Sprzedaż częściowa w aptekach i drogeryach. Cenniki na żądanie franco.

NIE ZANIEDBAJCIE

przed zakupem wszelkiego rodzaju przedmiotów do użytku i podarków jako to: zegarków, budzików, zegarów ściennych, przedmiotów złotych i srebrnych, instrumentów muzycznych i optycznych, artykułów gospodarczych, wyrobów ręcznych, ze skóry i stali, przyborów toaletowych i do palenia, broni itp. zażądać mój główny katalog z 4000 rycin, który się każdemu darmo i opłatnie wysyła.

Pierwsza fabryka zegarów **JAN KONRAD** C. i k. nadworny dostawca w Brüx Nr. 753 (Czechy). 204

1700 koszul damskich

po masie konkursowej Takowe są z najlepszego naturalnego szyfonu z szwajcarskimi haftami i wstawkami, dokładnie wykończone i wysyła się sztukę po K. 1·85 za zaliczką, dalej **koszule damskie** z najprzedniejszego Fleurszyfonu z wspaniałymi ręcznymi haftami sztuka K. 2·70. **Majtki** z najlepszego szyfonu z szwajcarskiemi haftami K. 1·75. Pokrycia na pościel z najlepszej lnianej weby, składające się z 2 poszew i 6 poszewek dokładnie obrąbkiem szytych we wszystkich wielkościach, cały garnitur K. 14·30. **Ścierki lniane** wymarzona jakość, 68 cm. szerokie i 68 cm. długie, tuzin K. 8·75. Ręczniki czysto płócienne po obu stronach wzorzyste, tuzin K. 10·70.

Dom towarów okazyjnych Em. Rotholz, Wiedeń, VII Neustiftgasse 77.

Zlecenia należy najpóźniej do środy nadsyłać do Wiednia. Za nieudające się towary zwraca się pieniądze.

Mydło Rajskie Śmiechowskiego

najlepsze do prania i mycia

Mydło Rajskie Śmiechowskiego

pozbawione gryzących składników, nie niszczy rąk i nie szkodzi bieliźnie.

Mydło Rajskie Śmiechowskiego paczka funtowa w oryginalnem opakowaniu po **44 hal.** Do nabycia wszędzie!

Pierwszorzędny akkordeon dęty „Hohnerette"



na którym każdy grać potrafi natychmiast bez nauczyciela, bez znajomości nut, według załączonego, łatwo zrozumiałego samouczka. Nr. 2 B z 10 klapkami, 20 języczkami głosowemi z stalowego bronzu I-ej jakości, 2 basami, trąbkowem munsztukiem i zakończeniem trąbkowem do odejmowania, które głos wzmacnia i wysubtelnia, z wspaniałą szkatułką polituowaną na kolor drzewa palisandrowego, cała długość 20 cm, najlepszy precyzyjny wyrób, opakowany w trwałym pudełku. Kor. 7·50.

Bez ryzyka! Zamiana dozwolona lub też zwrot pieniędzy.

Wysyłkę uskutecznia za pobraniem c. i k. nadworny dostawca

JAN KONRAD

Dom wysyłkowy w Brüx Nr. 715 (Czechy)

Katalog główny z 4.000 wzorów darmo i opłatnie. 188

CHŁOPCÓW

do roznoszenia gazet

poszukuje Biuro Dzienników i Ogłoszeń

MARYANA HUPCZYCA

:: w Krakowie, przy ulicy Wiślnej Nr. 2 ::

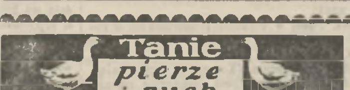
„Kawiarnia Teatralna"

urządzona w stylu renesansowym

W. Woźniaka w Krakowie

vis à vis Teatru Miejskiego — (tuż przy plantacyach).

poleca wyborną kawę, herbatę, czekoladę oraz wszelkie napoje, chłodniki, ciasta itd. Nadto w Kawiarni znajdują się: **Bar amerykański, Bilardy, Sale do wszelkiej gry, Czytelnie obszerne, 6 wygodnych lóż, na żądanie są obszerne gabinety.** Lokal otwarty do godz. 2-giej w nocy.



1 kg. szarych skubanych K. 2, lepsze K. 2·40, półbiałych K. 2·80, białych K. 4, pierwszej jakości miękkich jak puch K. 6, w najlepszym gatunku K. 7, 8 i 9·60. Puch szary K. 6, 7, biały najlepszy K. 10, puch z piersi K. 12, od 5 kg. wysyłam opłatnie.

Gotowa pościel

z gęstego, czerwonego, niebieskiego, żółtego albo białego inletu (nanking), Pierzyna około 180 cm, długa a 120 cm. szeroka i dwie poduszki o wielkości 80×60 cm. dostatecznie napełniona nowym, szarym, elastycznym i trwałym pierzem K. 16, półpuchem K. 20, puchem K. 24. Pierzyna sama K. 10, 12, 14, 16. Poduszka K. 3, 3·50, 4. Pierzyny o wielkości 200×140 cm. K. 13, 15, 18, 20. Poduszki o wielkości 90×70 cm. K. 4·50, 5, 5·50. Piernaty z najlepszej dymki o wielkości 180×116 cm. K. 13 i 15, przesyła za zaliczką lub poprzedniem nadesłaniem należytości Max Berger w Deschenitz Nr. 404 a, (Czeski las). Nieme ryzyka, gdyż zamiana jest dozwolona albo zwracam pieniądze. Bogato ilustrowane cenniki wszystkich rodzaji pościeli za darmo. 1064

Sport zimowy



SANKI (Rodle) sportowe dla dorosłych i dzieci

SANKI szwajcarskie „LENKER" z kierownicą i hamulcem

NARTY (Ski)

Laski z bambusu do NART

Obręcze śnieżne polecają najtaniej 289

REIM i Ska KRAKÓW, Rynek L. 37.

Cenniki na żądanie gratis i franco.

Kuchnia jarska „PRZYRODA"

ul. Krzyża l. 7 186

od 1 stycznia 1912 r. pod nowym, fachowym zarządem, poleca: **śniadania, obiady, podwieczorki, kolacye.** Do potraw materyały najlepszej jakości, przyprawy tylko na świeżem maśle. Przyjmuje się zamówienia na dostawę do domów. Dla zamkniętych towarzystw osobna sala. — Ceny bez konkurencyi niskie.



„EVOE"

środek na porost włosów.

Najskuteczniejszy w świecie. — Uznany i dowodnie najpewniej działający preparat przeciw łysinie, wypadaniu włosów, łupieżowi. Nawet i tam skutkuje „Evoe" zadziwiająco, gdzie inne środki okazały się bezskuteczne. — „Evoe" wzmacnia i odświeża skórę na głowie, wzmacnia i powoduje porost włosów. — Cena jednej dużej flaszki bardzo wydatnej 5 koron, trzech flakonów 12 kor. — „Evoe" krem cudowny przeciw zmarszczkom, pryszczom, zajadom. Duży słoik 4 kor. — Oryentalne mydło piękności „EVOE" 1 kor. — Wysyłka za pobraniem.

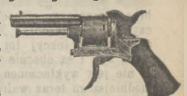
Generalny skład Towarzystwa „Evoe" J. Balog, Wiedeń II/593, Praterstrasse 67.

CHEMICZNA PRALNIA

Franciszka Bębenka 213

filia: Floryańska l. 16, tel. 1 1236. Zakład Sebestyana 17.

Broń, amunicya i przybory myśliwskie



Wszelka broń w strzelaniu najstaranniej wypróbowana, zaopatrzona w państwowy stempel ostrzelania, w najlepszej jakości i elegancko wykończona, pod gwarancyą dobrego funkcyonow.

Nro 100. Rewolwer-Lefaucheaux, 7 mm., 6 strzałowy na patrony i kapsle, ładnie polituowany, z rączką z drzewa orzechowego, cyngiel do składania, 17 cm. długości, — za 1 sztukę K 5·50. Taki sam, kaliber 9 mm. K 7·50. Nro 101 kaliber 7 mm., dobrze niklowany, K 6·30, kaliber 9 mm. dobrze niklowany K 8·50.

Patrony rewolwerowe:	Nro 507	7 mm.	nab. z kulami	25	sztuk	K —·80
	Nro 509	9 „	„ „	25	„	K 1·10
	Nro 508	7 „	„ śrutowe	25	„	K 1·—
	Nro 500	9 „	„ „	25	„	K 1·25

Największy wybór wszystkich gatunków rewolwerów, pistoletów kieszonkowych, tererolí, pistoletów dla poganiaczy i dozorców winnic, flobertów, strzelb do polowania, przyborów do polowania, i nabojów — znaleźć można w moim katalogu z 4000 wzorów, który na żądanie wysyłam darmo i opłatnie.

JAN KONRAD c. i k. nadworny dostawca dom wysyłkowy w Brüx Nr. 741 (Czechy). 194



Przeciw artretyzmowi i reumatyzmowi

najlepszą jest Becka bielizna z sierści wielbłądziej

Tylko prawdziwa do nabycia w fabryce wyrobów trykotowych 1745

M. BECK, WIEDEŃ 19, HAUPTSTRASSE 30/2.

Szczegóły w ilustrowanym cenniku wysyłam darmo i opłatnie.

Podczas sezonu filia w KARLSBADZIE I MARIENBADZIE.

Zagwarantowany skutek

inaczej zwrot pieniędzy.

Lekarskie uznanie z znakomitym skutkiem.



Dr. med. A. RIXA

Krem na biust

nieszkodliwy, do zewnętrznego użytku, sensacyjny stały skutek! Bujny biust, pełne, jędrne kształty ciała w każdym wieku **w najkrótszym czasie.** Próbna puszka K. 3·—, duża puszka wystarczająca do osiągnięcia celu K. 8·—.

Niepożądane włosy

na twarzy usuwa w przeciągu 5 minut, Dr. med. A. Rixa usuwacz włosów pod gwarancyą nieszkodliwy, cena K. 4·—, wszystko przez władze lekarskie zbadane preparaty

Kosmetyczne Dr. A. Rixa laboratoryum, Wiedeń, IX. Berggasse 17/1.

Dyskretna wysyłka za pobraniem lub opłatnie za poprzedniem nadesłaniem należytości. 1113

BIURO DZIENNIKÓW i OGŁOSZEŃ MARYANA HUPCZYCA

Kraków, ulica Wiślna 2. Telefon 340

Przyjmuje prenumeratę na wszystkie dzienniki krajowe i zagran. — także z dostawą do domu, oraz ogłoszenia do wszystkich dzienników. Sprzedaż numerów pojedynczych. Wielki wybór widokówek.

Wydawca: Lucyna Szczepańska. Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Szczepański. Drukarnia Narodowa w Krakowie, ul. Gołębia 4.